

Zmiany

Fenomen

Wszystko się zmienia
Wszystko się zmienia
Wszystko się zmienia
Wszystko się zmienia
Strumień życia zmiennie płynie ścigając się z czasem
Myśli biją się z hałasem, już dwadzieścia lat za pasem
Nasuwa podpowiedź, wybieram prawidłową trasę (Fenomen)
Przemyślenia naszedł jak byś skręcił miksa z haszem
Czy musimy się zmieniać, to problem tego pokolenia
Czy zdołamy zachować siebie przynajmniej w jakiejś części
Nie każdemu się poszczęści, rzeczywistość często się mści
Więc wyostrzam wzrok i zaciskam pięści mocno
Z nadzieją by droga w życiu nie była bezowocną
Czy pozwoli zawsze twardo stać na swoim
Nie wiem, idę powoli, a koleje losu zmiennie
Zadaje pytanie (pytanie) kim w przyszłości będę
Bo nieustanne zmiany mają wpływ na nasze plany
Świat przezemnie postrzegany, rozumiany nie w całości
Świat bez równości, prawdy i sprawiedliwości
Ale będą stale zmiany z góry narzucone
Teraz wszyscy razem, później każdy w swoją stronę
Wspomnienia utrwalone o drodze, którą przeszliśmy
I te wszystkie wydarzenia, które razem przeżyliśmy

Ref.:

Wszystko się zmienia
To już nie jest ten świat
Wszystko się zmienia
Chciałbym to wyrazić, ale nie wiem jak x2

Wszystko jest zależne od czasu i od zmiany
Inaczej brzmi po latach ten sam tekst znów rymowany
Inaczej rozumiany jest i inaczej akcentowany
Jak znoszony ciuch, który zmienia swoje barwy
A nie zmieni swojej marki, swojej nazwy
Swego logo, Fenomen, tyle lat minęło
Wciąż z tą samą załogą, ale zmiany zaszły
Każdy z nas jest starszy, przybij beke
Wcześniej własny pokój, teraz studio efekt
Wcześniej tylko Fenomen, teraz Fenomen z dużym echem
Posłuchaj tej płyty orzeźwisz się jak zimnym Lechem
A po kolejnych, dokładnie wszystko się zmienia
Smak odczucia i spojrzenia, właśnie to doceniaj
Właśnie to doceniaj, właśnie to doceniaj

Ref.:

Wszystko się zmienia
To już nie jest ten świat
Wszystko się zmienia
Chciałbym to wyrazić, ale nie wiem jak x2

To co było kiedyś, uwierz mi nie wróci już nigdy
To odeszło jak uczucie, które nagle ostygły
Zmiana wizji na świat krzywdy już nie patrzysz jak dzieciak
I co się wściekasz, przecież to normalne czas ucieka
Gdzieś tam pewnie jest meta, my do niej zmierzamy wszyscy
Po co, taka jest kolej rzeczy jak dzień za nocą

Żyjemy właśnie po to by po nas ktoś inny miał szanse
Właśnie po to pędzimy przed siebie jak Evo Lancer
Nie (nie) ja chce z dystansem, po swojemu, powoli
Nie chce się szkolić jak żyć we własnej pracy niewoli
Za bardzo boli to wszystko, lecz zobaczysz to potem
Życie to wielki samolot, jesteś jego pilotem
I to jest dla mnie kłopotem
Że tak jak dzisiaj już nie będzie, bo świat się zmienia
Ty zmuszony by w tym pędzie łapać swoje szczęście (ta!)
Sam ulegasz zmianom
Codziennie w lustro patrzysz, gdy się budzisz rano
I czy widzisz to samo, czy może jakąś inną postać
Na szczęście to ty, ale spróbuj temu sprostać
Przecież ze swojego okna widzisz inny świat codziennie
Tak jak jest teraz napewno nigdy już nie będzie

Ref.:

Wszystko się zmienia
To już nie jest ten świat
Wszystko się zmienia
Chciałbym to wyrazić, ale nie wiem jak x2

Wszystko się zmienia
Wszystko się zmienia
Wszystko się zmienia
Wszystko się zmienia